

## **UMIŁOWANI W CHRYSZTUSIE SIOSTRY I BRACIA!**

W niedzielę 6 października, Kościół w Polsce będzie składał Panu Bogu szczególne dziękczynienie. W tym dniu Jan Paweł II ogłosi błogosławionymi Sługi Boże z polskiej ziemi: Siostrę Marcelinę Darowską, współzałożycielkę Sióstr Niepokalanek oraz Wincentego Lewoniuka i 12 Towarzyszy, Męczenników Podlaskich.

Dzisiejsza Ewangelia przybliży nam cel, dla którego Kościół ogłasza błogosławionymi niektórych swoich synów i córki. Chrystus uczy, że nasza przynależność do Boga przez chrzest musi znajdować potwierdzenie w życiu. Prawda o człowieku ukazuje się w jego czynach. Pan Jezus mówi: 'Po ich owocach poznacie ich' (Mt 7, 20). Właśnie dlatego Kościół stawia przed nami wzór świętych, aby wszystkich zachęcać do wierności Bogu w słowach i czynach. O roli świętych w Kościele mówi Jan Paweł II w encyklice 'Veritatis Splendor': 'Wszyscy święci Kościoła, dzięki wymownemu i porywającemu przykładowi ich życia, do głębi przemienionego blaskiem prawdy moralnej, rzucają jasny promień światła na każdą epokę dziejów' (VS 93). Święci są światłem, które ma świecić wierzącym dzisiaj i ukazywać prawdziwe drogi życia.

### **I. SŁUŻEBNICA BOŻA SIOSTRA MARCELINA DAROWSKA**

Służebnica Boża Siostra Marcelina Darowska przyszła na świat w rodzinie ziemiańskiej w Szulakach, koło Białej Cerkwi na Ukrainie, w dniu 27 kwietnia 1827 r., jako piąte z siedmiorga dzieci Jana Kotowicza i Maksymiliany z Jastrzębskich. W domu otrzymała dobre podstawy wychowania, także religijnego. W 1849 r. wyszła za mąż za Karola Darowskiego, patriotę, więzionego za uczestnictwo w walkach niepodległościowych. Gdy po niespełna trzech latach szczęśliwego małżeństwa zmarł mąż, a następnie syn, Marcelina odczytała to jako plan Boży, o czym pisze w autobiografii: 'moim przeznaczeniem jest droga zakonna'. W roku 1854 dla ratowania zdrowia udała się do Rzymu, gdzie poznała Józefę Karską, która myślała o utworzeniu wspólnoty zakonnej zajmującej się wszechstronną formacją kobiety. W tym celu Marcelina Darowska razem z Józefą Karską założyły zgromadzenie sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP. Pierwszą przełożoną nowego zgromadzenia została Józefa Karska, a po śmierci w 1860 roku, Marcelina Darowska. W roku 1863 Matka Marcelina przeniosła zgromadzenie do Ojczyzny i w Jazłowcu, w Archidiecezji Lwowskiej, otworzyła pierwszy dom zakonny oraz zakład wychowawczy dla dziewcząt, który w ciągu lat stał się znaczącym ośrodkiem życia religijnego i kulturalnego.

Matka Marcelina, razem z całym zgromadzeniem sióstr Niepokalanek, podjęła dzieło wychowania kobiety w przekonaniu, że od tego zależy odrodzenie rodziny, będącej fundamentem zdrowego moralnego społeczeństwa.

Marcelina Darowska niosła konkretną pomoc także ubogim. Pragnęła, aby przy wszystkich domach Zgromadzenia istniały bezpłatne szkoły podstawowe. Podczas 50-ciu lat swego przełożenia otworzyła siedem dużych domów z zakładami wychowawczymi oraz szkołami dla dzieci z okolicznych wsi i osiedli.

Marcelina Darowska zmarła 3 stycznia 1911 roku w Jazłowcu, gdzie Jej ciało spoczywa do dnia dzisiejszego. W całym swoim życiu starała się służyć jedynie Panu Bogu i Polsce.

Pan Jezus mówił, że światło stawia się na świeczniku, aby świeciło. Jakim światłem świeci i do czego zachęca wierzących Polaków dzisiaj nowa błogosławiona?

Siostrę Marcelinę Darowską można nazwać wychowawczynią polskich kobiet. Jan Paweł II często podkreśla w swoim nauczaniu, że człowiek stworzony na obraz Boży jako mężczyzna i kobieta tylko wtedy jest człowiekiem, gdy kocha bezinteresowną miłością. Kobieta natomiast jest szczególnie przez Boga uzdolniona do odwzajemniania miłości, dlatego jest wychowawczynią, która potrafi budzić miłość i uczyć miłości. Bóg właśnie dlatego zawiera kobiecie wychowanie człowieka. Jan Paweł II w 'Liście o godności kobiety' akcentuje, że ta świadomość zawierzenia i to zasadnicze powołanie, mówią kobiecie o godności, jaką otrzymuje od samego Boga i czynią ją dzielną. 'Niewiasta dzielna' staje się niezastąpionym

oparciem i źródłem duchowej siły dla innych. Takim właśnie 'niewiastom dzielnym' zawdzięczają wiele ich rodziny, a niejednokrotnie całe narody (Por. Mulieris dignitatem 30). W naszych czasach, gdy zanika szacunek dla człowieka, gdy słabną rodziny i całe społeczeństwo, potrzeba 'niewiast dzielnych', na miarę Matki Darowskiej, które będą uczyły wrażliwości na człowieka w każdej sytuacji, które będą dobrymi wychowawczyniami ludzkiego serca.

Matka Marcelina Darowska wzywa nas do prawdziwej pobożności Maryjnej, która polega na naśladowaniu Matki Bożej. W testamencie pisała siostrze: 'Kochajcie, czcicie duszą i sercem, słowy i ustami Niepokalaną Matkę naszą Maryję. Pamiętajcie zawsze żeście Jej dziećmi. Uczcie drugich Ją miłować, a Niebo im przychylicie'.

Matka Darowska uczy nas także prawdziwego patriotyzmu. Sama żyła dla Polski, dla Polski wychowywała dziewczęta i bolała nad rozdartą rozbiorami Ojczyznę. Gdy H. Sienkiewicz wyraził słowa uznania dla jej pracy wychowawczej, powiedziała: 'Jeśli owoce są, są Boże dla dobra tego ukochanego i rozdartego kraju'.

## II. SŁUDZY BOŻY WINCENTY LEWONIUK I 12 TOWARZYSZY, MĘCZENNICZY Z PRATULINA

Wincenty Lewoniuk i 12 Towarzyszy byli katolikami Kościoła unickiego, który zapoczątkowała Unia Brzeska w 1596 roku. Ich beatyfikacja przypada właśnie w roku jubileuszu 400-lecia Unii Brzeskiej. Unia ta doprowadziła do zjednoczenia Kościoła prawosławnego na terenach Rzeczypospolitej z Kościołem katolickim i Papieżem. Wyznawcy tego Kościoła, po zjednoczeniu, nazywani są powszechnie unitami. Wincenty Lewoniuk i 12 Towarzyszy byli unitami z Podlasia. Zasłynęli niezwykłym męstwem wiary podczas prześladowań Kościoła katolickiego przez Rosję carską w okresie zaborów. Prześladowanie rosyjskie było wyjątkowo krwawe. Carowie rosyjscy zaczęli likwidację Kościoła katolickiego od zniszczenia Kościoła unickiego.

W drugiej połowie XIX wieku na terenach zajętych przez Rosję Kościół unicki istniał tylko w diecezji chełmskiej. Likwidację tej diecezji car Aleksander II zaplanował na rok 1874. W styczniu 1874 roku miały wejść w życie nowe przepisy dotyczące liturgii w świątyniach unickich. Przyjęcie ich przez wiernych rząd rosyjski uznawał za przystąpienie parafii do prawosławia. Wcześniej już rząd rosyjski usunął biskupa i kapłanów, którzy nie zgadzali się na reformy prowadzące do zerwania jedności z Kościołem. Za swoją wierność zapłacili oni zsyłkami na Sybir, więzieniem lub usunięciem z parafii. Wierni świeccy, pozbawieni pasterzy, sami ofiarnie bronili swojego Kościoła, jego liturgii i jedności z Ojcem Świętym, często nawet za cenę życia.

24 stycznia 1874 roku do Pratulina przybyło wojsko. Unicy wiedzieli, że za obronę świątyni trzeba będzie zapłacić wielką cenę. Byli gotowi na wszystko. Dowódca wojska, który nie zdołał nakłonić unitów do rozejścia się ani groźbami, ani obietnicami łask carskich, dał rozkaz strzelania do zebranych. Unicy, widząc, że wojsko ma carski nakaz zabijania stawiających opór, poklękali na cmentarzu świątynnym i śpiewem przygotowywali się do złożenia życia w ofierze za wiarę. Umierali pełni pokoju, z modlitwą na ustach. Nie złorzeczyli prześladowcom, gdyż jak mówili 'słodko jest umierać za wiarę'.

Przy świątyni w Pratulinie 24 stycznia 1874 roku poniosło śmierć męczeńską 13 unitów: Wincenty Lewoniuk, Daniel Karmasz, Łukasz Bojko, Konstanty Bojko, Konstanty Łukaszuk, Bartłomiej Osypiuk, Anicet Hryciuk, Filip Geryluk, Ignacy Frańczuk, Jan Andrzejuk, Maksym Hawryluk, Onufry Wasyluk, Michał Wawryszuk.

Byli to mężczyźni w wieku od 19 do 50 lat, z których dziesięciu było ojcami rodzin. Nie mamy wielu danych o ich życiu osobistym, w świetle jednak zeznań świadków i dokumentów historycznych jawią się nam jako ludzie dojrzałej wiary. Męczennicy z Pratulina pod wieloma względami podobni są do męczenników z pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy to prości wierni ginęli tylko dlatego, że odważnie wyznawali wiarę w Chrystusa.

Jakie światło niosą unicy męczennicy z Pratulina Kościołowi dzisiaj? W czym mogą być wzorem?

Szczególnym wzorem dla wierzących dzisiaj jest dojrzała miłość Męczenników Podlaskich do Kościoła, w którym widzieli żyjącego i zbawiającego Chrystusa. Unicy byli prostymi ludźmi. Zadziwiają jednak mądrością i rozwagą czytających dzisiaj dokumenty o ich życiu i obronie wiary. Powstaje samorzutnie pytanie, skąd oni tę mądrość czerpali? Odpowiedź zdaje się być tylko jedna: Chrystus był ich wychowawcą i nauczycielem w Kościele. Od Unitów Podlaskich możemy się uczyć szacunku do Papieża. W Ojcu Świętym widzieli oni Opokę, na której Chrystus zbudował Kościół. Dla Unitów Podlaskich każdorazowy papież był osobą najbliższą i pierwszym obrońcą. Dzięki trosce i pomocy Papieży Unicy wytrwali w wierze. Siły zła wiedzą dokładnie, gdzie jest źródło jedności Kościoła. Dlatego także i dzisiaj usiłują umniejszyć autorytet Ojca świętego, osłabić moc jego słów i oddziaływania. Męczennicy Podlascy wzywają nas do powstania z obojętności i odkrycia na nowo w Papieżu największego autorytetu moralnego, który oświeca życie współczesnego świata Ewangelią Chrystusa.

Wincenty Lewoniuk i 12 Towarzyszy, Męczennicy z Pratulina są wzorem apostołstwa świeckich. Dojrzała obrona wiary, organizowanie przez nich życia religijnego, gdy zabrakło kapłanów, współpraca z misjonarzami - dla współczesnych chrześcijan może być wzorem odpowiedzialności za Kościół.

Męczenników z Pratulina można nazwać patronami dojrzałego współdziałania duchownych i świeckich w Kościele.

Męczeńska śmierć unitów z Pratulina za wiarę i jedność Kościoła jest przykładem protestu przeciwko wszelkim manipulacjom najwyższymi wartościami. Gdy dzisiaj Sejm ustanawia normę sprzeczną z prawem Bożym 'Nie zabijaj', gdy usiłuje się demoralizację przedstawić jako dobro i styl życia rodzin, młodzieży, a rodziców pozbawić ich naturalnego prawa do wychowania - Męczennicy Podlascy mówią, że Bóg daje moc ludziom słabym do obrony najświętszych wartości. Męczennicy z Pratulina zachęcają dzisiaj wierzących do czynnego udziału w życiu społecznym, do wiary w moc prawdy i dobra, do zwyciężania dobrem struktur zła.

Oto niektóre światła, jakimi pragną oświecać Kościół katolicki nowi błogosławieni. Budzą w nas nadzieję i umacniają ufność, że życie poszczególnych ludzi i całych narodów jest w ręku Boga, a ludzie współpracujący z Panem Bogiem mają moc budowania dobra i zwyciężania zła.

Na trud budowania Królestwa Bożego w naszym życiu i w Ojczyźnie z serca błogosławimy. W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

**KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI**